Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Niedziela 14 grudnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 286 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Jak przetrwać kryzys gospodarczy?

Dlaczego przemysł nasz produkuje za drogo?

Kryzys gospodarczy się pogłębia. Drożyzna rośnie. Trzeba o tem mówić i wzywać kompetentne czynniki do czynu! Dlatego zamieszczamy dziś artykuł, nadesłany nam ze sfer sejmowych. Artykuł ten ukazuje się jako pierwszy ze serji artykułów i wywiadów z wybitnymi znawcami spraw gospodarczych, które będziemy zamieszczać na łamach „Gońca“, celem należytego oświetlenia tego tak ważnego problemu, który dziś przykuwa uwagę wszystkich, zasępia czoła i budzi troskę o przyszłość.

Pomimo optymizmu, płynącego ze sfer rządowych, **fakty i cyfry z naszego życia gospodarczego nie rokują dobrych horoskopów.** Warstwy robotnicze i inteligenckie jęczą pod jarzmem **bezrobocia, drożyzna** nadal święci swoją orgję, a **przywóz** towarów zagranicznych do Polski **przewyższa wywóz.**

W sierpniu przywóz do Polski wynosił **81.231 tys. zł., wywóz zaś tylko 63.432 tys. zł.; we wrześniu** przywieźliśmy za **112.845 tys. zł.**, wywieźliśmy zaś tylko za **93.417 tys. zł.** Od stycznia do końca września przywieziono do Polski towarów za 1.002.889 tys. zł., wywieziono zaś za granicę 895.742 tys. zł. A więc **za okres dziesięciu miesięcy dopłaciliśmy zagranicy** za nadwyżkę przywiezionych towarów do Polski **107.147 tys. zł.** Sto siedem miljonów! Ileż jeszcze dopłacimy za trzy ostatnie miesiące 1924 r.?

Narzekamy wszyscy na **brak gotówki** w kraju, **na drogie kredyty**, a jakże **lekką ręką wypłacamy zagranicy olbrzymie sumy za towary?** A ileż w tych sumach mieści się miljonów zapłaconych Paryżowi, czy innym stolicom mody **za luksusowe ubrania damskie i bieliznę?** Wystarczy przejść się przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Marszałkowską lub inne ulice Warszawy, gdzie mieszczą się **zbytkowne magazyny mody,** aby zobaczyć luksusowe łaszki, które, niestety, **nie pochodzą z fabryk i pracowni polskich, lecz sprowadzone są z zagranicy.** Miljonowe sumy płacą za nie magazyny i ich kljenci, **choć warsztaty nasze stoją, a robotnik polski nie ma co do garnka włożyć.**

Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę w tym zjawisku gra **demoralizacja powojenna,** wpojone przez inflację markową, **nieposzanowanie pieniądza.** Nieustanny spadek marki polskiej pchał nas do ciągłych i drogich zakupów. Tanich towarów nie opłacało się wówczas kupować. Nauczyliśmy **się** zbytkownie żyć i ubierać. Myśl o jutrze, o oszczędnościach na przyszłość, wobec spadku pieniądza, była głupstwem, za które niejeden zapłacił.

Te przyzwyczajenia przeciętnego konsumenta do dziś dnia pokutują. Wiedzą o tem magazyny, sprowadzające luksusowe rzeczy z Paryża i Wiednia, stwierdza to statystyka naszego handlu, świadczy o tem **zastój w naszych fabrykach włókienniczych.**

Ale **przyzwyczajenia konsumenta do luksusowych rzeczy,** to **jeden tylko czynnik** w tym ponurem zjawisku. Jest ich o wiele więcej. Boć przecież mimowoli ciśnie się pod pióro zapytanie, dlaczego nasze fabryki i pracownie, stwierdziwszy takiem a nie inne upodobana konsumenta, nie umieją swojej produkcji przystosować do potrzeb rynków, dlaczego, mimo cła, pozwolą zwycięsko konkurować towarom paryskim i wiedeńskim?

Przemysłowcy nasi zwalając całą winę drogiej **produkcji** na robotnika, **zapominają o swoich błędach.** A przecież zagraniczne towary, skupowane masowo przez naszych kupców, są najwymowniejszym dowodem, że **przemysłowcy łódzcy,** pomimo świetnych konjuktur w okresie inflacyjnym i darmowych kredytów a właściwie darowizn ze strony państwa, **nie potrafili swych warsztatów obliczonych głównie na rynek rosyjski przystosować do potrzeb konsumentów polskich.** Tem mniej dla Europy.

Rynek rosyjski odpadł, przyszła Wielko- i Małopolska, trzeba było zwrócić większą uwagę na Kongresówkę, ale przecież wymagania tych dzielnic o jakość towaru, są znacznie wyższe aniżeli ludności Rosji centralnej lub Syberji. **Na starych warsztatach łódzkich trudno było produkować towary lepsze a tańsze od zagranicznych.** Dlatego Łódź biją towary zagraniczne, dlatego z Królestwa zaczynają ją wypierać nawet towary bielskie. Tu tkwi główne źródło bezrobocia łódzkiego i tragedji łódzkich mas robotniczych.

Dopóki fabryki łódzkie nie przystosują swych warsztatów do nowych rynków, które żądają dobrych i tanich towarów, dopóki nowe maszyny nie zastąpią starych, dopóki nowe urządzenia nie zaprzęgną robotnika do obsługiwania kilkunastu wrzecion zamiast czterech lub sześciu, dopóty **tragedja przemysłu włókienniczego w Polsce ciążyć będzie na przemysłowcu, robotniku, skarbie i na naszym bilansie handlowym,** a wyroby francuskie, angielskie, czeskie i niemieckie zalewać będą Polskę.

Jeżeli przemysłowcy łódzcy nie mają na to gotówki, muszą dopuścić do współwłasności kapitały obce. Kto nie umiał świetnych konjuktur wyzyskać na przebudowę warsztatów, musi za to zapłacić tytułem własności.

Doceniamy w produkcji **wydajność pracy robotników.** Polski robotnik w kraju nie może poszczycić się dużą wydajnością. Napisaliśmy umyśl nie „w kraju“, boć zagranicą nie tylko nie narzekają na polskiego robotnika, ale nawet go chwalą. Dlaczego? Duży snop światła rzucił na to odbyty dnia 8 i 9 grudnia w Warszawie **Zjazd naukowej organizacji pracy inż. Kinel** w swoim referacie na temat: **„Marnotrawstwo w przemyśle“** podał, że **ankieta amerykańska do badania strat w przemyśle stwierdziła, iż z powodu wadliwej organizacji pracy przemysł 1) ubraniowy poniósł 64 proc., 2) drukarski 58 proc., 3) budowlany 53 proc., 4) włókienniczy 48 proc., 5) obuwiowy 29 proc. strat.**

Jeżeli tyle strat ponosi przemysł amerykański, **to w jakim stopniu wadliwa organizacja pracy dotyka nasz przemysł?** Czy przeto nie lepiej, zamiast narzekać nieustannie na małą wydajność robotnika, **zabrać się do naukowej organizacji pracy.** Ale i na to trzeba pieniędzy, bo **za marne wynagrodzenie żaden fachowiec tego zadania się nie podejmie.**

Powyższe fakty uprawniają nas do **pewnych uogólnień.** Wina za przesilenia w przemyśle **nie spada wyłącznie na robotnika.** Obciąża ona w **dużej mierze również przemysłowców.** Wprawdzie **duch pewnych ustaw sejmowych oraz zły kierunek związków zawodowych nie przyczyniają się do podniesienia wydajności pracy mas robotniczych,** ale również temu nie sprzyjają stare warsztaty i zła organizacja pracy w fabrykach. **Tylko wspólny wysiłek przemysłowców, robotników oraz czynników ustawodawczych spowodować może tu stanowczą poprawę.** Tylko że ta poprawa przyjść musi rychło, bo inaczej nasze życie gospodarcze spotkają jeszcze znacznie większe klęski, niż dzisiejsze, pod których ciężarem załamać się łatwo może i energja ekonomiczna społeczeństwa i sanacja skarbu, tak drogo okupiona. Czas nie czeka! Inicjatywę do wysiłków sanacyjnych winien dać Rząd!

Stanisław Majewski, poseł na Sejm.

Ambasador Skrzyński na audjencji u Papieża

celem wręczenia listów uwierzytelniających.

Rzym. (PAT.) 12 bm. Ambasador **Skrzyński** wręczył wczoraj Papieżowi **listy uwierzytelniające** w **charakterze ambasadora.**

Ambasador przybył do Watykanu **z całym personalem poselstwa.** W sali **Clementina** oczekiwał na ambasadora **sekretarz ceremonjału msgr. Casali.** Papież przyjął ambasadora **w sali tronowej w otoczeniu swego dworu i gwardji szlacheckiej.**

Na przemówienie ambasadora Skrzyńskiego Papież odpowiedział **słowami pełnemi życzliwości dla Narodu i Rządu polskiego.** Po oficjalnej części ceremonjału **Papież przeszedł z ambasadorem do bibljoteki prywatnej i rozmawiał z nim dłuższy czas,** poczem ambasador przedstawił Papieżowi personal poselstwa.

Następnie ambasador w towarzystwie msgr. Casali i szambelana hr. Paus **złożył wizytę kardynałowi Gaspariemu.** Po tej wizycie ambasador z personalem poselstwa udali się **do bazyliki Canaliego do wrót Watykanu.** Popołudniu **kardynał Gaspari rewizytował ambasadora Skrzyńskiego.**

———ooo———

Nominacja nowych generałów dywizji.

Warszawa. (PAT.) 12 bm. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wnioski ministra spraw wojskowych przedstawione przezeń dnia 10 bm., a **dotyczące awansów oficerskich.** Wnioski te **nie obejmowały awansów na stopień generała broni,** które uprzednio **wstrzymano aż do czasu ustawowego uregulowania organizacji najwyższych władz wojskowych** oraz definitywnego rozstrzygnięcia kwestji etatów w armji, które ustalą, na jakie stanowiska przewidywani będą generałowie broni.

Na generałów dywizji zostali awansowani: generałowie brygady: **Hauser** Edmund, **Zemanek** Henryk.

Ledóchowski Ignacy, **Kasprzycki** Stefan, **Linde** Mieczysław, **Januszajtis** Marjan, **Tinz** Eugenjusz, **Wróblewski** Stanisław, **Minkiewicz** Henryk, **Rybak** Józef, **Thulie** Jan, **Surzyński** Stefan, **Ładoś** Kazimierz, **Norwid Neugebauer** Mieczysław.

Nadto zezwolił P. Prezydent Rzeczypospolitej na **nieznaczne rozszerzenie ram awansowych we wszystkich korpusach osobowych dla umożliwienia awansów specjalistów fachowców oraz inwalidów służby czynnej dzięki czemu uprawnienia, wynikające z art. 41 ustawy z dnia 23 marca 1922 roku** o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. **w szerszych niż dotychczasowe rozmiarach na korzyść oficerów inwalidów zostały wyzyskane.**

Wielka mowa Mussoliniego w Senacie

o polityce zagranicznej Włoch.

Rzym. 12 bm. (Tel. wł.) **Dzień wczorajszy był dniem wielkiego znaczenia politycznego. Na posiedzeniu Senatu z okazji zakończenia debat nad polityką zagraniczną Mussolini wygłosił wielką i świetną mowę. Mowa ta wywarła znakomite wrażenie i na członkach Senatu i w opinji publicznej. Szczególnego waloru nadał tej mowie fakt wygłoszenia jej w chwili pobytu w Rzymie wybitnych polityków zagranicznych, biorących udział w sesji Rady Ligi Narodów.** Mussolini sprezentował **z wielką umiejętnością siłę rządu faszystowskiego i ambicję wielkomocarstwową Włoch.**

Rzym. 12 bm. (PAT.) Wczoraj wieczorem Senat zakończył dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Odpowiadając rozmaitym mówcom **Mussolini** wygłosił **obszerne przemówienie** w którem poruszył sprawę **emigracji,** podkreślił. że **ludność Włoch dosięga liczby 41 miljonów, zaś osiem miljonów obywateli włoskich przebywa w rozmaitych krajach całego świata.**

Dla zdobycia **obszarów niezbędnych dla kolonizacji** nie podobna myśleć o wojnach. zagadnienie to więc może mieć tylko następujące **dwa rozwiązania,** to jest **całkowite wykorzystanie terytorjum narodowego i wszystkich sił tego terytorjum** oraz emigracja.

Mussolini podniósł następnie. że rząd również żywo zajmuje się **sprawą ekspansji duchownej,** co zresztą pozostaje w związku **z politycznem prestigem kraju.**

Mówiąc następnie o długach i odszkodowaniach Mussolini oświadczył. **długi nasze wynoszą obecnie 100 miljardów lirów.** Dopóki na widnokręgu naszych finansów znajdować się będzie ta suma. dopóty nie będzie można patrzeć zupełnie spokojnie na nasze położenie finansowe w przyszłości. Wspominając o **konferencji londyńskiej,** Mussolini zaznaczył, że poruszone tam zagadnienia ujmuje w sposób następujący:

nie można, nie powinno się, byłoby nieludzkie i niesłuszne udzielając ułatwień Niemcom, a nie krajowi sprzymierzonemu.

Byłoby nieprawdziwe i niesprawiedliwe, aby ulgi dotyczyć miały państwa zwyciężonego a nie krajów sprzymierzonych. Wskutek tego żądanie odszkodowań musi być ściśle związane z **zagadnieniem długów wojennych.** Nazajutrz po zawieszeniu broni czyniono fantastyczne projekty, że Niemcy mają zapłacić około 1000 miljardów, cyfra ta stopniowo się zmniejszała. a obecnie jest, jak się zdaje ogólnie przyjęta **cyfra 50 miljardów.** Dopóki jednakże ogólna suma spłat niemieckich nie zostanie ustalona, dopóty też sprawa długów nie zostanie wyjaśniona. **Odszkodowania,** jakie Włochy uzyskały od Niemiec, licząc w tem dostawy w naturze (węgiel, produkty farmaceutyczne, bawełki itd.) w dniu 31 sierpnia br. **przewyższały nieco sumę 400 miljonów marek złotych.**

Omawiając następnie rezultaty **konferencji genewskeij** we wrześniu 1924 r. Mussolini oświadcza, że **Salandra postąpił właściwie, nie podpisując protokóiu** i dodał, że protokół stanowi szlachetny wysiłek w kierunku uniemożliwienia wojen. Sąd nasz jest taki: iż, **gdyby wszyscy podpisali protokół, my podpisalibyśmy go również, nie mogąc pozostać osamotnieni w podobnych sprawach.** Podpisalibyśmy jednakże **z pewnym wyjaśnieniem,** że jeżeli naprawdę pragnie się pokoju, **należy wyłączyć przyczyny wojny.** Zdaniem mojem należy przestudjować nader uważnie cały protokół ze względu na jego prawdziwy charakter i na zawarte w nim zobowiązania.

Przemówienie Mussoliniego **było żywo oklaskiwane. Senat przyjął następnie szereg ustępów dotyczący budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.**

Szanse gabinetu prawicowego w Niemczech

Berlin. 12 bm. (Tel. wł.) **Koncepcja gabinetu prawicowego zyskuje coraz silniejszy grunt. Jest ogólne przypuszczenie, że centrum zgodzi się na tę koncepcję. Wynika to z dzisiejszego oświadczenia Marksa, złożonego w wywiadzie dziennikarskim, gdzie kanclerz powiedział, że centrum poprze gabinet prawicowy, byleby ten gabinet prowadził dotychczasową politykę zagraniczną.**

Nastroje i faze sejmowe.

Zawody lewicy. — P. Piłsudski nie zmieści się w ramach organizacji władz wojskowych, projektowanej przez min. Sikorskiego. — Min. Ratajski zamierza wprowadzić na kresach stan wyjątkowy a min. Thugutt konferuje. — Sytuacja rządu p. Grabskiego staje się niepewna.

(Telefonem od wł. koresp. „Gońca Krakowskiego“).

Warszawa, 12 grudnia.

Wczoraj panował duży ruch w gmachu sejmowym. Przedewszystkiem omawiano **rezultaty onegdajszego głosowania** w sprawie min. oświaty Mikłaszewskiego. Przez cały ranek w czwartek koła lewicowe snuły różowe projekty co do osoby następcy na fotelu oświaty. W południe nastąpił zawód. **Nominacja p. Zawadzkiego** powitana została w tych kołach kwaśno. Nastroje minorowe zaraz przez telefon zostały zakomunikowane pismom prowincjonalnym.

Ale tymczasem uwaga skupiła się na innym przedmiocie. O godz. 2 i pół rozpoczęła się w prezydjum rady ministrów **konferencja, zwołana z incjatywy** premjera **Grabskiego** i pod jego przewodnictwem w sprawie ustawy o **organizacji naczelnych władz wojskowych.** Nadto w konferencji wzięli udział min. **Thugutt,** min. **Sikorski,** marsz. **Rataj** i marsz. **Piłsudski.** Ten ostatni szeroko **rozwijał swój pogląd i swoje zdolności, ale min. Sikorskiego nie przekonał. Konferencja do rezultatu niedoprowadziła znów lewicę spotkał zawód.**

Jest i trzeci zawód. Podobno **min. spraw wewnętrznych Ratajski nosi się na serjo z zamiarem zaprowadzenia stanu wyjątkowego na ziemiach wschodnich.** Wobec braku ustawy o stanie wyjątkowym, odnośny projekt jest szybko opracowywany i będzie. jak to oznajmił min. Ratajski w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Poznańskiemu“ — wkrótce wniesiony do Sejmu.

Byłoby to coś stanowczego, bo dotychczas mamy tylko konferencję p. Thugutta z działaczami mniejszościowymi w rodzaju Jeremicza, Wasyńczuka.

Oprócz powyższych spraw konkretnych. mówi się wiele **o sytuacji rządu p. Grabskiego wogóle.** Klub Ch. N. przeszedł do opozycji wobec tego rządu, opozycji dziś jeszcze łagodnej, ale zapowiada opozycję ostrzejszą. Inne stronnictwa nie są również z jego działalności zadowolone. Zwłaszcza energja rządu wobec trudności gospodarczych, jakie kraj przeżywa, jest minimalna. Polityka zaś kresowa jest od początku nieudolna i zapowiedzi stanowczej poprawy nie widać.

Tyle co do spraw politycznych. Ze spraw ściśle parlamentarnych zanotować należy posiedzenie Konwentu senjorów, posiedzenie Senatu i posiedzenia szeregu komisyj sejmowych.

KONWENT SENJORÓW.

Na Konwencie Senjorów załatwiono sprawę **obsadzenia komisyj sejmowych przez poszczególne kluby** wedle systemu de Hondta. **Przewodnictwo** w ważniejszych komisjach przypadło, jak następuje **wojskową — Zw. L. N., zagranicznej — Piast, administracyjnej — Wyzwolenie, budżetowej — Zw. L. N., komunikacyjnej — Zw. L. N., konstytucyjnej — koło żydowskie, ochrony pracy — Ch. D., oświatowej — PPS., prawniczej — PPS., przemysłowo-handlowej — Zw. L. N., reform rolnych — Piast, rolnych — Wyzwolenie, skarbowej — klub ukraiński.**

Następnie konwent uchwalił, że ferje **świąteczne rozpoczną się dnia 19 grudnia i trwać będą do dnia 12 stycznia.** O ileby do dnia 19 bm. **nie uchwalono prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1925,** odbyłoby się **ewentualnie posiedzenie Sejmu między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.**

POSIEDZENIE SENATU.

Na posiedzeniu Senatu załatwiono szereg spraw, między innemi **ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego.** Przy tej sposobności poruszył kwestję polityki Banku Polskiego. który **pod względem emisji prowadzi politykę** — zdaniem mówcy — **prawdziwego sknery.** Jednakże **nie należy przeceniać wysokości naszych zapasów dewiz, gdyż Austrja, państwo o 6 milj. mieszkańców, ma zapasy dewiz takiesame jak Polska ze swą 28 miljonową ludnością.** Bank mógłby wprawdzie udzielać większych kredytów, gdy chodzi o kredyty sezonowe.

———ooo———

PIĄTKOWE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Piątkowe posiedzenie Sejmu było **pozbawione ciekawszych momentów.** Spodziewano się, że w piątek będzie znowu trzecia w ciągu ostatnich trzech miesięcy dyskusja budżetowa, jednakże, na szczęście, Sejm okazał się mniej gadatliwym. Ponieważ **prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1925 musi być załatwione** przed 1 stycznia, przeto Sejm pospieszył się **z uchwaleniem pierwszego czytania** i odesłał do komisji budżetowej. Pozatem na porządku dziennym załatwiono szereg spraw pomniejszej wagi.

———ooo———

NIEZADOWOLENIE Z PODZIAŁU KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). **Podział komisji sejmowych pomiędzy stronnictwa wywołał duże niezadowolenie wśród stronnictw, zwłaszcza polskich.** Rzecz naturalna, skoro się uwzględni, że **komisja skarbowa, decydująca o skarbowości Państwa, dostała się Ukraińcom, a komisja konstytucyjna, tak ważna, zwłaszcza w chwili obecnej, dostała się w ręce żydów.** Panuje tendencja, aby bezwarunkowo zmienić ten stan rzeczy.

—oo—

ZAWODNE NADZIEJE LEWICY.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). **Lewica rozpuszcza pogłoski, jakoby kwestja obsadzenia ministerjum oświaty nie była przesądzona. Pogłoski te są tendencyjne i z gruntu fałszywe.**

W CHARKOWIE SKAZANO NA ŚMIERĆ CZŁONKA KONSULATU POLSKIEGO.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Gubernialny sąd w Charkowie rozpatrywał sprawę członka konsulatu polskiego w Charkowie p. **Weglińskiego,** posądzonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Węgliński został skazany **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

SUPERARBITER W SPORZE ŁÓDZKIM.

Warszawa. 13 bm. (AW). „Kurjer Polski“ donosi, że superarbitrem w załatwieniu sporu łódzkiego ma zostać **prezes prokuratorji generalnej, p. Bukowiecki.**

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). W ministerjum skarbu na posiedzeniu **rady spółdzielczej** przyznano prawo dokonywania rewizji ustawowej **Związkowi Rolniczych Spółdzielni w Polsce** i wciągnięto na listę rewidentów pp. W. **Standego** z Krakowa i **Popławskiego** ze Lwowa. Powzięto szereg uchwał o charakterze opiniodawczym. między innemi co do waloryzacji wkładów oszczędnościowych. o zakresie działania spółdzielni kredytowych, o kasach gminnych itp.

ODNOWIENIE MANDATU KOMISARZA LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów odnowiono mandat komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, **Mac Donella,** na rok, tj. do r. 1926.

PETERSBURG ZAGROŻONY NOWĄ POWODZIĄ.

Moskwa. (AW). Wskutek zwiększonego wiatru zachodnio-południowego sprzyjającego zatorom lodowym, **Petersburgowi zagraża niebezpieczeństwo nowej powodzi.** Władze poczyniły szereg zarządzeń zapobiegawczych.

Polityka sowietów wobec Polski.

Międzynarodówka komunistyczna („Komintern“) podjęła ofenzywę na wielkich przestrzeniach i na wielką skalę. Indje, Chiny, Indochiny, cały świat muzułmański, Estonja, nasze ziemie wschodnie, Bałkany, ostatnio Francja — oto rozległe tereny, na których reżim zbrodni, gwałtów i nędzy wypowiedział walkę cywilizacji. Tej ofenzywie trzeba dać odpór!

Ze szczęśliwą inicjatywą wystąpiła Młodzież Wszechpolska, organizując cykl odczytów p. t. „Komunizm a Polska“. Doktrynę komunistyczną trzeba przezwyciężyć także w sferze psychicznej, gdzie jak słusznie podniósł w zagajeniu pierwszego odczytu z cyklu, jaki się odbył w zeszłą niedzielę, prezes Młodz. Wszechpolskiej p. Bielecki, bolszewizm wciska się **niespostrzeżenie** do środowisk społecznych, niosąc gangrenę ducha i paraliż woli. Stąd przeciwstawić należy temu prądowi zniszczenia i demoralizacji **zdrowie moralne narodu!**

Pierwszy odczyt o polityce sowietów wobec Polski wygłosił prof. St. Kutrzeba. Odczyt ten podajemy w streszczeniu.

W czasie trwania konferencji pokojowej w układaniu Traktatu Wersalskiego została wypowiedziana przez prezydenta Stanów Zjednoczonych W. Wilsona **zasada jawności w polityce.** Zasada ta — o ile chodzi o jawność traktatów i umów międzynarodowych — to znalazła pewne uznanie, lecz o ile chodzi o dyplomację, to wcale się nie przyjęła. Lecz i pominąwszy tę zasadę, to o ile narody dojrzałe politycznie starają się prowadzić politykę prawdziwą, to narody wschodnie, a zwłaszcza bolszewja, uważają, że **polityka,** jak zresztą bardzo niefortunnie wyraził się jeden z wybitnych ludzi w Polsce — musi być „fałszywą grą“. Dlatego też łatwiej możemy rzeczywiste zamiary państw poznać z rozpraw sejmowych, niż jawnych oświadczeń rządów. Najlepiej jednak, a gdy mamy mówić o sowietach — to jedynie poznamy ich **zamierzenia z czynów,** bo parlamentu tam niema, a **pisma wszystkie są tylko rządowe** i piszą to, co rząd każe.

Będę więc mówił **o czynach sowietów,** by z tych tylko można wyprowadzić potrzebne wnioski. Polityka sowietów nie **jest jasną wobec Polski.** Podstawą stosunków Polski do sowietów jest **Traktat Ryski.** Traktat ten zawiera dwa rodzaje przepisów: pierwsze to **zobowiązania obustronne,** które jednorazowo mają być wykonane, drugie, to przepisy, na mocy których mają ułożyć się **stałe stosunki współżycia między obu państwami.**

Do pierwszych należą opcje, wymiana obustronna jeńców, oraz wypłata odszkodowań przez sowiety. Wymiany jeńców dokonano, opcje poza Kaukazem są prawie na ukończeniu, pozostają tylko odszkodowania. Wynikłe stąd zobowiązania przedstawiały się następująco: Polska nie żądała od sowietów zwrotu kosztów wojennych, a tylko oddania majątku, wywiezionego z ziem odstąpionych Polsce, w różnych czasach wgłąb Rosji. I tak, ponieważ Królestwo Kongresowe **pozostające** od r. 1831 w łączności z resztą Rosji dawało więcej podatków do skarbu rosyjskiego, aniżeli wynosiły wydatki na nie, różnicę tę obliczono na 30.000.000 złotych rubli miały sowiety zwrócić Polsce. Miały to wykonać w terminie rocznym od ratyfikacji traktatu. Traktat ratyfikowaliśmy 30 kwietnia 1921 r., a do dnia dzisiejszego — na poczet tej sumy nic nie otrzymaliśmy. Obok tego sowiety miały zwrócić **tabor kolejowy w naturze,** o ile był normalno-torowy, oraz w pieniądzach za szeroko-torowy. Ilość taboru normalno-torowego wynosiła **300 lokomotyw, 260 wozów osobowych i 860 towarowych.** Wartość zaś całego taboru kolejowego obliczono na 29 miljonów rubli złotych. Rosja **zapłaciła dwie raty łącznej wartości 46 i pół miljona złotych,** oraz **zwróciła 70 lokomotyw.** Dalej zobowiązały się sowiety zwrócić **najróżnorodniejsze mienie polskie,** tak osób prywatnych, jak i państwowe, wywiezione wgłąb Rosji w r. 1914 i 15, dalej duże ilości bibljotek, archiwów, oraz archiwalji administracyjnych, powstałych w czasie panowania Rosji, a potrzebnych obecnie ze względu na bieżące sprawy.

W celu odzyskania tych rzeczy utworzono dwie komisje: 1) **komisję mieszaną reewakuacyjną,** 2) **komisję mieszaną specjalnie dla mienia kulturalnego.** Wyznaczono ostateczne terminy, do których te komisje miały skończyć swoją działalność. I tak dla pierwszej dzień 31 maja 1923, dla drugiej 30 paźdz. 1923. Tymczasem **do dnia dzisiejszego zwrócono tylko część tych rzeczy.** Ze słynnej bibljoteki Załuskich otrzymaliśmy w 111 skrzyniach około 10.000 sztuk rękopisów, a drugie tyle pozostało w Rosji. Z dzieł drukowanych, których było kilkaset tysięcy nie otrzymaliśmy nic. Komisja zrobiła pewne ustępstwa: a mianowicie zgodziła się dzieła obcych pisarzy zostawić Rosji w zamian za różne inne dzieła polskie, powstałe w Rosji. Wszystko na próżno, trudności zaś robiono na każdym kroku tak wielkie, że o każdy rękopis trzeba było walczyć. **Najwięcej osiągnęliśmy ze zbiorów graficznych,** bo około 100 tysięcy sztychów i różnych części albumów. **Z otrzymaniem archiwalji idzie znacznie trudniej.** Te bowiem dzielą się na dwie części, jedna z czasów dawnej Rzpltej, drugie powstałe już w czasie niewoli. Z tej dziedziny oddano nam dotychczas 31 wagonów, lecz bardzo wiele pozostało nieoddanych. Nie chcąc wydać dawnych metryk Wołynia, oraz Wileńszczyzny, jak również wywiezionych ze Lwowa archiwów Stauropigji.

Z zabytków sztuki otrzymaliśmy pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, 19 dużych, 72 średnich, oraz 22 małych arasów. Brakuje jeszcze 50 sztuk.

Otrzymaliśmy **zwrot 7525 dzwonów.** Oddano **mienie z Zachęty w 49 wagonach,** oraz **9 wagonów różnych militarji.** Zwrócono nam 600 obrazów profesora Krostkowskiego i **70 gobelinów.** Nie dostaliśmy 70.000 sztuk dawnych naszych monet oraz szeregu zbiorów prywatnych. Z mienia państwowego otrzymaliśmy zwrot urządzenia politechniki. Nie dano całego aparatu drogowego oraz 326 koni pełnej krwi ze stadniny janowskiej. Z wywiezionych do Rosji urządzeń 352 fabryk prywatnych, taboru 39 kolejek, oraz szeregu różnych rzeczy zwrócono zaledwie mienie 40 fabryk. To, co otrzymaliśmy, obliczone jest na sumę ponad **100 miljonów złotych** i jest niespełna połową całego zobowiązania. (Dok. nast.).

Skandaliczny przebieg konferencji z p. Piłsudskim

w sprawie władz wojskowych.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.) Onegdajsza konferencja w prezydjum rady ministrów w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych skończyła się, jak wiadomo, **zupełnem niepowodzeniem.** P. marsz. Piłsudski **nie przyszedł nawet na śniadanie, choć go premjer zapraszał, tłómacząc się, jak mówiąc po kawiarniach, że nie jest bękartem, chodzącym na śniadania.** Po mieście opowiadają charakterystyczne najrozmaitsze pogłoski na temat prowadzonej konferencji. Padały podobno przy omawianiu jprzez p. marsz. Piłsudskiego tego rodzaju słowa, jak: **idjotyzm, błazeństwo, duractwo, karykatura, głupiec etc.** Tym tonem dyskusji, prowadzonej z ministrami, **uczuł się dotkniętym nawet p. Thugutt,** który w pewnym momencie **wstał i opuścił obrady.** Po p. Thugucie **wyszedł też p. Rataj** i zostawił gospodarzy pp. Grabskiego, Sikorskiego i marsz. Piłsudskiego.

Piątkowe poranne **dzienniki eksbelwederskie „Kurjer Poranny“ i „Ekspres Poranny“ umieściły obszerne wywiady z p. marsz. Piłsudskim. Wynika z nich,** że p. Piłsudski jest niezadowolony z karykaturalnego projektu ustawy i współdziałać w jej urzeczywistnieniu nie będzie. P. Piłsudski **nie pozwoli bowiem** — jak wynika z jego oświadczeń — **robić ze siebie błazna.**

Rokowania o pożyczkę amerykańską mają przebieg pomyślny

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.) **Od dłuższego czasu prowadzone są rokowania z konsorcjum banków amerykańskich o pożyczkę. W imieniu polskiego ministerjum skarbu prowadzi rokowania wiceminister Klarner. Ze strony amerykańskiego konsorcjum przebywa w Warszawie dwu delegatów. Rokowania mają przebieg pomyślny. W tych dniach wysłany został do Ameryki szkic warunków, na jakich pożyczka byłaby ewent. zawarta. Jeden z delegatów amerykańskich pozostał w Warszawie w oczekiwaniu na zakończenie sprawy, drugi zaś wyjechał wczoraj wieczór.**

Na kresach będzie wprowadzony stan wyjątkowy.

(Telefonem od własn. kor. „Gońca Krakowskiego“).

Rząd przedstawi Sejmowi projekt specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie uporządkowania stosunków kresowych.

W sferach rządowych zaczyna się utrwalać przekonanie, że jednak wprowadzenie stanu wyjątkowego przynajmniej w niektórych powiatach staje się koniecznością państwową.

Niepoczytalne wichrzenia posłów komunistycznych i ukraińskich

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.) Sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu w dniu 12 grudnia uchwaliła wydać sądowi komunistę posła **Łańcuckiego,** który na wiecu w Przemyślu **wzywał ludność do walki z bronią w ręku, przelewu krwi i kazał czekać jej na hasło do walki.**

Omawiano też sprawę **dużej doniosłości,** mianowicie żądania Prokuratorji w Równem **o wydanie posłów ukraińskich Pawła Wasyńczuka, Sergjusza Kozickiego i Maksyma Czuczmaja, którzy na wiecu w Poczajowie, powiatu Krzemienieckiego wygłosili niesłychanie podburzające mowy. Między innemi wzywali do wyrzucania władz i osadników polskich z Wołynia według przykładu Rosji bolszewickiej, do organizowania rzezi i palenia Polaków, przyczem nazwali urzędników i policjantów polskich złodziejami.** P. **Czuczmaj** przepowiadał, że nadejdzie czas, gdy **„wyrzucimy wszystkich i wszystkie majątki popalimy. O osadnikach mówili, że jest to wrzód na zdrowem ciele, który należy otrząsnąć, jak wszy.** Gdy z pośród słuchaczy odezwano się **„do Bolszewji!“,** odpowiedział: **„pójdziemy, ale i ziemię ze sobą zabierzemy“.** Komisja po krótkiej debacie **przychyliła się do wniosku referenta posła Marwego (Zw. L. N.) i uchwaliła wydać posłów.**

Dalsze fermenty w grupie Bryla.

Warszawa. 13 bm. (Tel. wł.). Klub brylistów **po raz trzeci odbył swoje posiedzenie celem wyboru przewodniczącego.** Na dwu pierwszych posiedzeniach nie doszło do żadnego porozumienia. Na trzeciem posiedzeniu poseł **Bryl otrzymał 10 głosów i został wybrany.** Wiceprezesami zostali wybrani posłowie **Toczek, Janeczek i Śliwiński.** Dwaj pierwsi natychmiast zrezygnowali. Wybrano ich jednak ponownie. Wówczas **Toczek oświadczył, że rezygnuje z tego stanowiska, a Janeczek uzależnił objęcie mandatu od przyjęcia wiceprezesury przez p. Toczka.**

AKCJA DYWERSYJNA SOWIETÓW.

Gdańsk. 13 bm. (Tel. wł.). Ajenci bolszewiccy, przebywający **w Gdańsku, prowadzą agitację wśród byłych oficerów rosyjskich, namawiając ich do powrotu do Rosji sowieckiej.** Obiecują oficerom tym amnestję, o ile podpiszą umowę i zgodzą się wziąć udział **w kursach dywersyjnych,** a następnie, **ze zaciągną się do oddziałów dywersyjnych na kresach polskich.**

NOWY NAPAD BANDYCKI.

Włodzimierz Wołyński. 13 bm. (Tel. wł.). Na majątek p. Gawrońskiego pod Włodzimierzem Wołyńskim dokonano napadu. **Dzięki energicznej obronie administratora majątku, jeden z opryszków został zabity,** inni **rozbiegli się.**

Kto chce wywołać rewolucję w Europie?

Ofenzywa komunistyczna i obrona przed nią

Jak broni się Francja?

Jak donoszą z Paryża, we francuskiej Izbie dep. komunista **Laffond** wyraził chęć zainterpelowania rządu w sprawie stosowanej przezeń polityki represji wobec komunistów. **Herriot** domaga się **natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji w tej sprawie.** Laffond w interpelacji swej oskarża Herriota o to, iż **kontynuuje on politykę Milleranda.** Mówca wspomina o aresztowaniach dokonanych w Bobogny.

Socjalista **Morel** zaznacza, iż komunizm wszędzie na całym świecie traci grunt pod nogami. Dowodzą tego między innemi wybory w Niemczech. Mówca wzywa Herriota, aby się zdecydował bądź zwalczać komunizm siłą i odłączyć się przez to od socjalistów, bądź zwalczać komunizm, dążąc zdecydowanie do przeprowadzenia przyrzeczonych reform i dowodząc w ten sposób narodowi, iż komunizm nic dla niego uczynić nie może.

Zabrał następnie głos **Herriot**, który w odpowiedzi na interpelację oświadczył: **Rząd bronić będzie republiki przeciw wszelkiej akcji wywrotowej.** Rząd posiada dowody, iż rojaliści przygotowują się do akcji, jednak usiłowania ich spotkają się ze stanowczym oporem ze strony rządu, który jest zdecydowany nie pozwolić na przekroczenie dozwolonych granic. Dalej premjer poruszył **szkodliwą działalność komunistów we Francji,** wzywając ich, aby skończyli z tą „dziecinną grą". Premjer **wyjaśnia sprawę akcji policji przedsięwziętej w Bobogny, gdzie aresztowano szereg komunistów z bronią w ręku.** Rząd zaznaczył premjer, złożył projekt ustawy w sprawie ograniczenia sprzedaży broni, oraz stosowania surowych kar za niedozwolone używanie broni. Wreszcie premjer zaznaczył, iż **Francja nie pozwoli pod żadnym pretekstem, aby obcokrajowcy występowali przeciwko ustawom Francji oraz jej ustrojowi państwowemu.**

TEATRALJA.

Artyści polscy w Nowym Jorku.

W pismach nowojorskich czytamy: Nowy Jork z racji swego położenia, jak również wpływu, jaki wywiera przez swój ogrom, jest ogniskiem kulturalnem Stanów Zjednoczonych i tu koncentruje się życie artystyczne i literackie. To też w metropolji osiedlają się nowoprzybyli artyści polscy i powoli, ale stale, **wytwarza się tu centrum polskiej sztuki i kultury na Amerykę.**

W czasie wojny i przed wojną, Polonja nowojorska była osierocona pod względem artystycznym. Nie było stałego teatru, ani stałej trupy teatralnej. Jednakże — równocześnie z upadkiem teatrzyków polskich na Zachodzie, **w New-Jorku powstaje stała trupa teatralna pod nazwą „Teatr Polski".** W pierwszym sezonie przed trzema laty, „Teatr Polski" dał szereg przedstawień o pewnej wartości artystycznej. W sezonie jednak drugim w roku ubiegłym poziom repertuaru znacznie się obniżył i teatr stracił poprzednią frekwencję publiczności polskiej. Obecny zaś sezon, trzeci z rzędu, rozpoczęto wystawieniem operetki, pt. **„Polska Krew".** Przedstawienie to było rozczarowaniem dla tych, którzy spodziewali się czegoś lepszego.

Z poważnych artystów polskich bawią obecnie i zbierają olbrzymie sukcesy pp. **Siemaszkowa** i tenor opery warszawskiej p. **Ignacy Dygas.** Oboje wita wszędzie entuzjazm Polonji, a nawet publiczności amerykańskiej, a prasa polska **poświęca** bardzo gorące artykuły ich gościnie.

Malarstwo i rzeźba.

NAGRODY ARTYSTÓW MALARZY NA WARSZAWSKIEJ WYSTAWIE SZTUKI

Warszawa. (AW). W salonie tegorocznym z bardzo licznym udziałem artystów, otrzymali nagrody: **Wojciech Kossak, Stanisław Żukowski, Adam Styka, Stanisław Masłowski, Józef Rapacki i Luna Rechtlówna. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Stanisław Masłowski.**

Jak walczyć z drożyzną.

NOWY CENNIK PENSJONATOWY I HOTELOWY W ZAKOPANEM.

Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa w Zakopanem ustaliła **następujące ceny maksymalne w pensjonatach i hotelach** zakopiańskich, począwszy **od dn. 16-go grudnia:**

W pensjonatach: a) pierwszej kategorji do 12 złotych dziennie, b) drugiej kategorji do 10 złotych dziennie, c) trzeciej kategorji do 8 złotych dziennie, za pokój o jednem łóżku z pościelą, całodziennem utrzymaniem i oświetleniem.

W hotelach: a) drugiej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 5 złotych, za pokój dwuosobowy — do 7 złotych dziennie; b) trzeciej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 4 złotych, za pokój dwuosobowy — do 5 złotych dziennie. W razie pobierania 5 procent dodatku do cen powyższych za usługę, nie wolno żądać t. zw. napiwków dla służby.

Za opał: a) jednorazowy węglem pobierać można 60 groszy: b) za całodzienne ogrzewanie centralne pobierać można 1 zł. 20 groszy.

Dodatek świąteczny w pensjonatach może być pobierany tylko w dniach 24 i 25 grudnia rb. w kwocie nieprzekraczającej 50 procent ceny zwykłej.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Posłaniec (w sklepie rękawiczek): Chciałem rękawiczki zimowe.

Sprzedawca: Jaki numer?

Posłaniec: Dziewięćdziesiąt siedem.

RZECZY WESOŁE.

HERMAN ROESSLER.

Jaskinia smoków.

Przed pięcioma laty pracowałem w banku. Pewnego dnia około jedenastej przed południem zjawił się w biurze młody człowiek, który swoją męską pięknością i elegancją mógłby zawstydzić Konrada Veidt'a. Mój szef, pan Szwarc, zawołał mnie swoim delikatnym głosem:

— Panie Wurcbach, to jest nasz nowy korespondent, pan Feliks hrabia von Neuszöttl. Niech pan udziela mu wskazówek.

Przedstawiłem więc w biurze hrabiego Feliksa. Starsi pracownicy pozdrowili go z umiarkowaną uprzejmością, damy, piszące na maszynach, wyciągały zimno swoje manikirowane paluszki z rękawów-dżemperków, tylko p. Knole, zastępca prokurenta, zgiął się przed majestatem. Hrabia w biurze!

Zaczęły się ćwiczenia. Nietylko filmowy krój ubrania był dowodem, że Feliks ma głowę nie od parady. Był on rzeczywiście miły i zgrabny. Tylko strasznie roztrzepany! I dlatego codzień popołudniu, wracała z jaskini smoków na moje biurko cała, przez Feliksa sfabrykowana, korespondencja. (Jaskinią smoków nazywaliśmy szklanne ogrodzenie, za którem siedzieli prokurenci). Błędy były grubo podkreślane niebieskim ołówkiem.

Kilkoma pociągnięciami pióra poprawiałem wszystkie.

— Panie Wurcbach, podziwiam pana.

— To rutyna, panie hrabio — mówiłem.

Wieczorem, o wpół do dwunastej wracałem do domu z „jourfixu", w autobusie zauważyłem, jak jakaś elegancka dama tuliła się miłośnie do swego towarzysza. Tym mężczyzną był Feliks.

Następnego ranka mój asystent zjawił się dopiero o jedenastej i usprawiedliwiał się bólem zęba, ale nie mógł się oprzeć moim argusowym oczom. Ponieważ nie lubię psuć nikomu zabawy, zdobyłem sobie zaufanie Feliksa i poznałem, paląc zabronionego papierosa, jego przygodę. Zaczęła się ona w kawiarni Szyllera, a skończyła się... zresztą końca kawaler nigdy nie opowiada.

— Pan jest genjuszem, panie hrabio, podziwiałem ja tym razem.

— To rutyna, panie Wurcbach.

Następnego dnia wołano Feliksa siedem razy do telefonu w sprawach prywatnych. Trzeciego dnia wcale nie przyszedł.

— Jakaś dama prosi pana Wurcbacha do telefonu — zawołała figlarnie około południa nasza najmłodsza stenotypistka, Truda Nollgast.

Zelektryzowany romantycznemi przypuszczeniami wskoczyłem do budki.

Czyżby jakaś bogata Amerykanka, podnosząca pieniądze w naszym banku, zakochała się we mnie, biednym, ale dzielnym pracowniku biurowym?

— Pan Wurcbach? — Anioł nie wyśpiewałby mego nazwiska bardziej wdzięcznie. — Mam panu oznajmić, że hrabia von... Neuszöttl jest chory.

Wiedziałem czego mu brak.

— Szanowna pani — szepnąłem ze słodyczą w głosie, od której zbladłby pan Szwarc — jak się pani podoba ten miły młodzian?

— Pan jest jego przyjacielem, pan ma takie ładne nazwisko, panie Wurcbach.

Moje serce zadrżało. Widziałem wyraźnie, tak, jakby stała obok mnie, śliczna kobieta w różowym negliżu i nawet czułem zapach jej perfum, który przenikał z jej cudnego buduaru w moje biedne jestestwo... urzędnika bankowego.

— Szanowna pani, pani włosy napewno są miękkie, jak jedwab i jasno blond.

Coś trzasnęło w aparacie.

— Co to jest blond? Tu firma Lewy i Goldwasser — zaskrzeczał obcy głos.

Wściekle i po raz pierwszy zapominając o obowiązku, zawiesiłem słuchawkę.

Nazajutrz przyszedłem o jedenastej, jako pilny urzędnik dostałem na to pozwolenie i byłem już zrana w izbie skarbowej.

Feliks już był obecny. Ale co się stało? Całe nasze poważne biuro było jakby skąpane w słońcu, nawet srogi Dawis, — którego tylko najstarsi urzędnicy w odpowiednich chwilach ośmielali się nazywać „Dawidem" — uśmiechał się. Szybko wetknąłem oblicze w szparkę między wysoko-ufryzowanemi głowami stenotypistek i czytałem razem z nimi.

Był to wiersz. Opisywał on przygody człowieka, który zgłasza się po kolei do dziesięciu dam naszego oddziału.

„Nigdy nie żartuj z panną Krey
I nie opowiadaj dowcipów jej,
I nie zabieraj jej na bale,
bo zabaw nie lubi wcale".

Wszyscy się śmiali. Przeszłość naszej pierwszej stenotypistki — kabaret, salon mód, bar — była zarówno znana, jak i jej talent do opowiadania najnieprzyzwoitszych dowcipów.

„Kto z piękną Rut sobie poradzi,
Mężczyzna każdy jej zawadzi.
Gdy wyznasz: Pali mnie uczucie!
To ona mówi o walucie".

Jakie trafne! Serce Rut Milnar, naszej najzgrabniejszej i najbardziej niezdobytej pracowniczki, było zajęte przez syna bogatego bankiera z Zürichu.

W tym stylu napisał autor coś na każdą z naszych dam. Wierszyk pofrunął do jaskini smoków.

Ukazał się pan Szwarc, cały promieniał.

— Panie hrabio von Neuschöttl! Pan wczoraj telefonicznie zatwierdził kontrakt z firmą Karfunstein et Comp., cała umowa jest fałszywa. Co pan właściwie robi?

Cisza. Tylko piękna Rut mruknęła:

— Pisze wiersz.

Biedny Feliks został wezwany do dyrekcji; nie do naszego dobrego dyrektora, ale do jakiejś wyższej persony, o nazwisku nie do wymówienia.

Feliks opowiadał mi potem z rozpaczą:

— Ten pan, pan Rieczowcziwski, powiedział, że nie nadaję się do banku. Nie pozostaje mi nic innego, jak wyjechać do Ameryki na międzypokładzie!

Niektórzy ludzie mają szczęście w najczarniejszych chwilach życia. Wieczorem Feliks dobiegł do mnie:

— Drogi Wurcbachu! Bank wysyła mnie pierwszą klasą do Nowego Jorku! Dyrektor Salomon chce zabrać z sobą młodego człowieka. Naturalnie z dobrem nazwiskiem, pięknego i eleganckiego! Bowiem przy wszystkich interesach — cherchez la femme! Ten młodzieniec może nic nie umieć. Dyrektor Riecz uznał, że ja się do tego najbardziej nadaję.

Następnego dnia Feliks wyjechał do Bremen, a stamtąd dalej okrętem „Kolumbus".

— Zachwycający młodzian — biadała damska część personalu.

— Ten łobuz ma coś w sobie — mruczały smoki.

Mała Truda zaś, zresztą wzór stenotypistki, otrzymała do poprawienia następnego ranka osiem listów z poważnemi błędami, które przepisywała roniąc łzki.

——xox——

Z tajemnic Warszawy

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH 2-ZŁOTÓWEK.

Samobójstwo fałszerza.

Warszawa, 12 grudnia.

Na skutek poufnych wiadomości, że w jednym z domów przy ul. Ordona na Woli mieści się fabryka fałszywych srebrnych 2-złotówek, kierownik urzędu śledczego delegował na miejsce wywiadowców. Przybywszy na miejsce, wywiadowcy w mieszkaniu Anny Grzelakowej

zastali fałszerzy na gorącym uczynku, zajętych fabrykowaniem srebrnych 2-złotówek.

W czasie, gdy wywiadowcy zajęci byli pisaniem protokółu, **fałszerz, 54-letni Karol Szaniawski, zbliżył się do kąta i napił się z kubka wody.** W kilka sekund potem

Szaniawski zachwiał się, upadł i stracił przytomność.

Nieprzytomnego Szaniawskiego przewieziono autem do komisarjatu. **Podczas zabiegów lekarskich Szaniawski życie zakończył.** Istnieje przypuszczenie, że fałszerz połknął kawałek salmiaku.

Podczas rewizji

znaleziono w skrzynce drewnianej formę do wyrobu 2-złotówek, gips, metal, butelki z kwasami oraz 7 sztuk gotowych fałszywych monet.

Wszystko to zabrano do urzędu śledczego.

W obronie rolnictwa.

KOMISJA ROZJEMCZA W SPRAWIE UMOWY ROLNEJ.

W związku z niestawieniem się przedstawicieli ziemian województwa krakowskiego na konferencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1925. **sprawa załatwienia zbiorowej umowy w Małopolsce zachodniej przekazana została komisji rozjemczej, która orzeknie, jakie warunki mają obowiązywać w tej umowie.** W skład komisji rozjemczej ma być przez ministra pracy i opieki społecznej zgodnie z jego kompetencjami w najbliższym czasie ustalony.

Zdrowie ludności miast w Polsce.

WALKA Z GRUŹLICĄ.

Odbyło się **poświęcenie, obliczonego na 60 łóżek, sanatorjum dla gruźlicznych w Małorycie,** pod Brześciem nad Bugiem. Sanatorjum istnieje od sierpnia roku bież. i przekazane jest obecnie Tow. przeciwgruźliczemu. W sanatorjum leczeni są przeważnie członkowie warszawskiej Kasy chorych i uczniowie powszechnych szkół miejskich z Warszawy.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

LASECZNIKI RAKA.

Na jednem z posiedzeń berlińskiego Tow. lekarskiego w sekcji chorób przewodu pokarmowego, zdawał sprawę prof. Blumenthal z otrzymanej przez siebie czystej hodowli laseczników z guzów rakowych u człowieka, które, po przeszczepieniu ich na zwierzęta, dawały tego samego charakteru nowotwory. Dotychczas wykrywał Blumenthal trzy rozmaite rodzaje laseczników, a wszystkie posiadały te same własności wywoływania guzów rakowych.

Należy się spodziewać, iż **w ślad za temi badaniami nastąpi szereg nowych, które pozwolą ostatecznie rozwikłać problemat pochodzenia raka.**

Podróże i wyprawy naukowe.

WYPRAWA NA BIEGUN PÓŁNOCNY.

Oficerowie szwedzcy **Buser, Larren i Dietrichsen** podpisali kontrakt z lotnikiem w Pizie na **budowę dwóch hydroplanów do wyprawy Amudsena na biegun północny.** Aparaty będą gotowe w marcu.

Narciarstwo.

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ PRZYSZŁA OLIMPJADA ZIMOWA?

O miejsce rozegrania olimpjady zimowej roku 1928 trwa zacięta walka prasowa między Szwajcarją a Norwegją. Ponieważ jednak Szwajcarja może przeprowadzić pomyślnie wszelkie konkurencje zimowe, gdy Norwegja prowadzi jedynie w działach narciarskim i biegu po lodzie, Szwajcarja ma wszelkie dane, że olimpjada ta odbędzie się na jej terenach.

Mistrze boksu.

ZAWODY BOKSERSKIE W BERLIŃSKIM PAŁACU SPORTOWYM.

Przy olbrzymim napływie publiczności odbyły się w berlińskim „Sportpalast“ **zawody bokserskie angielsko-niemieckie.** W walce **Breitenstrafer** przeciw cięższemu o 24 funty **Goddardowi zwyciężył Niemiec** według obliczenia na punkty po 7-ej rundzie. Walka ta była niezwykle efektowna. **Anglik Goddard kilkakrotnie był powalony na ziemię, walczył jednak zacięcie.** Druga para **Funke** (136) i Andrew **Newton** (140) walczyła przez 5 rund. Zwyciężył Funke, aczkolwiek metody jego walki nie podobały się samym Niemcom. **Piorunujące zwycięstwo odniósł w trzeciej parze Sid Pape nad A. Seyboldem, powalonym już w pierwszej rundzie.** Walka **Rösemann — Townley** (189 : 184) rozstrzygnęła się po siedmiu rundach **na korzyść Rösemanna.** Hanowerczyk wygrał w obliczeniu na punkty. Ostatni walczyli **Domgörgen** (138) przeciw **Joe Blomfield** (146). Po sześciu rundach walka nie została rozstrzygnięta.

W obronie pracującej inteligencji

Nędza urzędników śląskich.

Nie regulować budżetu kosztem tysięcy funkcjonarjuszów państwowych!

Bielsko, 12 grudnia.

W całej Europie środkowej rozważa się od dłuższego czasu kwestję funkcjonarjuszów państwowych, ich położenie materjalne i moralne, ich stosunek do państwa, sprawę emerytury, porady lekarskiej i wiele innych spraw w związku ze stanowiskiem urzędnika pozostających.

Rozważania te wywołała, między innymi czynnikami powojennego życia, drożyzna, która całą Europę, a szczególnie środkową jej część ogarnęła. **Także i w naszem państwie przygniata mieszkańców, a szczególnie funkcjonarjuszów państwowych, żyjących z lichych pensyj, drożyzna, która szczególnie w województwie śląskiem daje się dotkliwie we znaki.**

Wykazał to Państwowy Urząd Statystyczny w Warszawie, stwierdziwszy, że **miasta Bielsko i Królewska Huta są najdroższemi w całem państwie,** gdyż życie w tych miastach jest o wiele droższe, niż np.: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu czy Łodzi. **Mimo to jednak odrzucił rząd podwyższenie mnożnej z 41 na 44 grosze za punkt na miesiąc grudzień, co** więcej — **rząd skreślił z dniem 1 stycznia 1925 dodatek 40 procent t. zw. śląski, przez co urzędnicy państwowi, i tak niedostatek cierpiący,**

zepchnięci zostaną w skrajną nędzę.

Wobec tego, że drożyzna nietylko nie maleje, ale nawet **odnośnie do pewnych artykułów pierwszej potrzeby wzrasta,** powinien się rząd zastanowić nad tem **i nie regulować budżetu kosztem tysięcy bezdomnych funkcjonarjuszów państwowych, lecz gdzieindziej znaleźć sobie budżetowe pokrycie, a urzędnikom aż do uregulowania się stosunków gospodarczych, wspomniany dodatek zostawić.**

DZIEŁA SZTUKI I ZABYTKI W POLSCE.

Brama Opatowska w Sandomierzu zagrożona

Sandomierzanie! Drugiej Bramy Opatowskiej już nie zbudujecie, przeto do roboty!

Szereg pierwszorzędnych naszych zabytków architektonicznych, posiadających wartość historyczną zniknął bez śladu, lub prawie bez śladu — **tylko skutkiem tego, że w porę nie pokryto budynków dachem lub też dopuszczono do tego, że dawne wiązania przegniły, rozsypały się.** Liczne nasze **zamczyska, klasztory,** nie mówiąc już o budowlach mniejszych, dzisiaj w proch rozsypujące się, **byłyby jeszcze obecnie zdatne do użytku, gdyby kilkanaście lub kilkadziesiąt lat temu dano im niezawodną ochronę w postaci solidnego dachu.**

Niestety smutne doświadczenia nie wiele nas nauczyły.

Dzisiaj jeszcze możnaby ułożyć całą litanję zabytków, z których za lat 30—50 nie będzie śladu, jedynie dlatego, że obecnie nie pomyślano o tym najprymitywniejszym, ale i niezawodnym sposobie konserwacji.

Taki również los czeka w niedalekiej przeszłości perłę Sandomierza, odwieczną bramę opatowską.

Zbudowana w XIV w., a w XVI stuleciu ozdobiona bogatą, wyniosłą attyką, przetrwała wszystkie burze wojenne, katastrofy pożarów. W czasie wojny światowej drasnęły ją zaledwie tylko szrapnele austrjackie.

Zwarte, potężne, a strzeliste jej mury górując nad miastem, wnoszą w jego sylwetę urok, czar przeszłości, piękno linji, rytmu architektonicznego.

Naturalnie — **brama opatowska jest bez dachu.** Jesienne deszcze osłabiają spoistość cegły, wypłukują wapno, wilgocią wsiąkają głęboko w rdzeń murów. **I baszta powoli, ale systematycznie kruszeje.**

A tak łatwo zaradzić złemu, **tak niewiele potrzeba drzewa i dachówki, aby raz na zawsze zabezpieczyć i ocalić ten jeden z najpiękniejszych, a tak nielicznych zabytków naszej architektury wojennej!!**

Sandomierskie jest zamożne i drzewa tam nie brak. To też nie wątpimy, że znajdą się ludzie z inicjatywą i energją, którzy **zadadzą sobie nieco trudu — aby zdobyć skromne środki, konieczne dla ratowania tej chluby miasta.**

M. S.

Straszne następstwa postępów techniki

Groza wojen przyszłości.

Prezydent **Coolidge** przesłał Kongresowi amerykańskiemu sprawozdanie ze świeżo zakończonych obrad **Narodowego komitetu dla spraw lotnictwa.**

Sprawozdanie to rzuca ponure światło na możliwy, właściwie nieunikniony sposób prowadzenia najbliższej wielkiej wojny, a kończy się wezwaniem do koniecznego **ograniczenia, za pomocą układów międzynarodowych, w używaniu tak strasznej broni, jaką obecnie stało się lotnictwo.**

W ciągu najbliższej wojny — czytamy w owem sprawozdaniu —

powietrze zostanie oddane na usługi straszliwych metod zniszczenia, używanych także wobec miast bezbronnych,

a to dzięki postępom nauki w stosowaniu **gazów trujących, bakterji chorobotwórczych i środków wybuchowych** o sile dotąd nieznanej.

Naogół niepodobna nawet dać dokładnego przedstawienia tych okropnych skutków, które pociągnęłoby za sobą nieograniczoną możność wyzyskania lotnictwa dla celów wojny, jeżeli weźmiemy na uwagę choćby tylko **szerzenie z jego pomocą chorób zakaźnych w kraju nieprzyjacielskim,** czego ofiarą padałaby w pierwszym rzędzie ludność cywilna, nie biorąca bezpośredniego udziału w wojnie.

Czy jednak odnośne układy międzynarodowe miałyby jakikolwiek skutek praktyczny — wolno powątpiewać. A dotychczasowy przebieg akcji, mającej na celu **powszechne rozbrojenie,** nie wskazuje, aby ograniczenia w używaniu lotnictwa do celów wojny miały szanse urzeczywistnienia.

Z krainy miljarderów i drapaczy nieba.

REKORDOWY „DRAPACZ NIEBA“.

Wiadomości o zamierzonem wzniesieniu takiego olbrzymiego budynku **w Rzymie,** któryby daleko w tyle poza sobą zostawił amerykańskie **„drapacze nieba“,** poruszyła najwidoczniej Jankesów.

Z Nowego Jorku bowiem donoszą, iż zawiązało się tam konsorcjum dla

zbudowania przy końcu ulicy Brodway gmachu, który będzie miał 368 metrów wysokości,

a który tem samm będzie wyższy o 68 metrów od najwyższego dotąd rękoma ludzkiemi wzniesionego dzieła, tj. od paryskiej wieży Eiffel.

Obecnie przeprowadzane są doświadczenia na najwyższym amerykańskim „drapaczu nieba“ w Nowym Jorku, zwanym „Woolworth-Building“, dla **zbadania,** jaki wpływ wywierają na jego konstrukcję gwałtowne wichry, tak częste w Stanach Zjednoczonych, a mogące dać się we znaki projektowanemu kolosowi.

—oo—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Zwiastowanie“.

Niedziela popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Zwiastowanie“.

Poniedziałek: „Zwiastowanie“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Cnotliwa Zuzanna“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

Niedziela popoł.: „Marjetta“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popo.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela popoł.: „Ukochany“ — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“, druga serja pt. „Lilje burzą złamane“.

Reduta: „Tajemnica nocy dziewczyny z Belle-Isle“. (Córka brygadjera). Najnowszy film wystawowy według romansu Al. Dumasa (ojca).

Sztuka: „Grzech podzielony“, dramat w 8 aktach.

Uciecha:„ Kobieta i opinja“, dramat życiowy w 7 akt.; w roli gł. May Mac Avoy, reżyserja T. H. Ince'a.

Wanda: „Tragedja zawiedzionej miłości“, dramat życiowy z uroczą Marją Jakobini.

Warszawa: „Quo vadis“ w 7 aktach. II-ga i ostatnia serja.

Zachęta: „Marnotrawca i kobieta“ (Węgierska krew); dramat w 6 aktach z Lyą de Putti.

W KOSCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dn. 14 bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra smyczkowa 5 P. A. C. wykona szereg utworów religijnych.

OPŁATEK DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Wczoraj odbyło się w magistracie krak. posiedzenie komitetu urządzającego doroczny „Opłatek dla Żołnierza Polskiego“. Ustalono, że uroczystość „Opłatka“ odbędzie się 27 bm. w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej, przedewszystkiem dla tych żołnierzy, którzy w dzień wigilijny pełnić będą służbę w garnizonie. Na „Opłatek“ przybędzie około 700 żołnierzy. Protektorat nad tą uroczystością przyjął ks. biskup Sapieha, przewodniczącym zaś komitetu jest pułk. Augustym, dca O. W. Mieszkańcy Krakowa rozpoczęli już składać dary na opłatek dla żołnierza. Dotąd złożono: gmina m. Krakowa 300 zł. stow. instalatorów 100 zł, masarze ofiarowali 150 kg kiełbasy, zaś rzeźnicy 300 kg mięsa. Spodziewamy się, że obywatelstwo krak. poprze gorąco i wydatnie tę akcję.

ODDZIAŁ II MUZEUM NARODOWEGO. Dom im. Jana Matejki powiększył w ostatnich czasach zbiory o jeden z najpiękniejszych choć mały rozmiarami utwór genjalnego Mistrza. Jest nim obraz olejny na drzewie, przedstawiający Wniebowzięcie N. M. Panny. Gmina m. Krakowa nabyła w myśl uchwały Prezydjum pomieniony obraz od p. Heleny z Matejków Unierzyskiej. Nabytkiem tym dała gmina nietylko wyraz nieuszczuplonej latami czci dla Mistrza, ale zaznaczyła także swą dbałość dla instytucji jego imienia, której przejęcie przez gminę pragnął jeszcze śp. prezydent Leo jakimś cennym nabytkiem do zbiorów Domu Matejki zaznaczyć. — Pomieniony obraz można oglądać codziennie w Domu Matejki od godziny 10—2.

WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Izba skarbowa chcąc umożliwić wykupno świadectw przemysłowych na rok 1925 bez dłuższego wyczekiwania i ścisku, zarządza równocześnie dwurazowe urzędowanie w Kasie skarbowej I. w czasie od 15 do 31 grudnia br., tak, że świadectwa te można będzie wykupywać w tym okresie czasu w godzinach od 8 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 i pół wieczór i wyznacza czas wykupu dla płatników w nazwiskach na litery początkowe: A, B, C na dzień 15 grudnia br.; D, E, F na 16 grudnia; G, H, I, J na 17 grudnia; K, L, Ł na 18 grudnia; M, N, O na 19 grudnia; P, R na 20 grudnia; T, U, V na 22 grudnia; W na 23 grudnia; S na 24 i 27 grudnia; Z, Ź, Ż na 29 grudnia. Zaleca się w czasie od 15 do 29 grudnia 1924 nie odkładać wykupu świadectw na godziny wieczorne, lecz zgłaszać się bezwarunkowo w godzinach porannych i to możliwie jak najwcześniej, gdyż godziny wieczorne są przeznaczone tylko dla tych płatników, których Kasa w razie liczniejszego napływu żadną miarą nie będzie mogła załatwić w godzinach porannych.

ZNOWU NA ŚLADACH FAŁSZYWYCH 50-ZŁOTÓWEK W KRAKOWIE. Jeszcze nie przebrzmiały echa aresztowania szajki fałszerzy 50-złotówek, gdy oto znowu słychać w Krakowie o nowych fałszywych banknotach 50-złotowych.

Pod zarzutem puszczania nowych fałszywych banknotów przytrzymały organa policyjne Szymona Pałkę, b. posterunkowego, obecnie wyrobnika, który jeden falsyfikat usiłował wymienić w jednym z szynków przy ulicy Warszawskiej. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

Kopalnia „Kraków“ na Górnym Śląsku.

Kraków, 13 grudnia

Jedna z największych kopalń na polskim Górn. Śląsku, położona w gminie Buda tuż nad granicą niemiecką, zatrudniająca około 2.500 ludzi i wydobywająca dziennie około 2.300 ton węgla, a wchodząca w skład wschodnio-górnośląskich Zakładów przemysłowych Mikołaja hr. Ballestrema, która nosiła dotychczas nazwę „Brandenburg“ (Bronibor) — otrzymała na wniosek przedstawiciela tychże kopalń dra Langego od właściciela nazwę „Kraków“.

Na doniesienie okr. Urzędu górniczego w Królewskiej Hucie o powyższej zmianie nazwy kopalni. Zarząd m. Krakowa wystosował do Prezydjum tegoż Urzędu pismo z serdecznem podziękowaniem, albowiem ta zmiana nazwy kopalni górnośląskiej jest godnym pełnego uznania wyrazem dążności do nawiązywania na nowo, po okresie niewoli i rozdziału, łączności między ziemią śląską a dawną stolicą Polski, zespolonych z sobą historycznie i gospodarczo.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW. Poniżej podajemy wykaz statystyki przestępstw dokonanych z chęci zysku lub użycia w trzecim kwartale br. I tak rabunków dokonano 10, morderstw 5, kradzieży 1390; oszustw 182; sprzeniewierzeń 39: przywłaszczeń 1; za przemytnictwo aresztowano 7, za lichwę 156, za paserstwo 10, za kłusownictwo 6, za hazard karciany 15: za włóczęgostwo 169; za spekulację walutą 3. Z nędzy dokonano kradzieży 368, oszustw zaś 31.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH Z POD ZABORU CZESKIEGO. W ostatnim czasie dyrekcja stalowni Hahna w Boguminie zwolniła kilkudziesięciu robotników-Polaków, z których część obywateli polskich wróciła do kraju za pracą. Kilku zaś z nich zwróciło się w dniu wczorajszym do P. U. P. P. w Krakowie przy ul. Podzamcze, który tą drogą apeluje do właścicieli przedsiębiorstw o zgłaszanie wolnych posad dla tych robotników.

POWRÓT ODDZIAŁU POLICJANTÓW Z ŁUMIŃCA DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, przed dwoma dniami wrócił do Krakowa drugi oddział policjantów w sile 50 ludzi, który pełnił służbę na kresach wschodnich a ostatnio w Łunińcu. Oddział ten pełnił służbę na kresach przez 8 miesięcy. Żołnierze policyjni po krótkim wypoczynku zostaną przydzieleni do służby w okręgu i mieście. W najbliższym roku ukończą oni kurs przodowników, który przerwali, powołani do służby na kresy. — Wkrótce powróci reszta policjantów, należących do stanu liczebnego komendy okręgowej a pełniących obecnie służbę w Skałacie. Zaznaczyć należy, że w r. 1925 odbędą się w komendzie P. P. dwa kursy, jeden 3-echmiesięczny dla przodowników, drugi 6-ciotygodniowy dla posterunkowych.

NAJECHANA PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj o godz. 8 rano wóz tramwajowy najechał na ul. Starowiślnej na 43-letnią Małgorzatę Bergel, robotnicę zakładu czyszczenia miasta. Ofiara wypadku doznała wstrząsu mózgu. W ciężkim stanie przewiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

POŻAR W STOLARNI. Wczoraj przedpołudniem zawezwano straż pożarną do pracowni stolarskiej przy ulicy Lwowskiej 15, gdzie od porzuconego papierosa zapaliły się wióra. Straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻ STEMPLI. Do hurtowni tytoniowej przy ul. Mikołajskiej przybył nieznany jakiś osobnik i zażądał tutek a nadto stempel za 10 gr. Po chwili zażądał jeszcze zeszyt kaligraficzny. Gdy właściciel był zajęty pakowaniem zeszytu, osobnik ów porwał z lady teczkę ze stemplami i zbiegł. Szkoda wynosi około 1000 zł.

ZEMSTA CYGANA. W dniu wczorajszym pow. kom. w Wadowicach zaalarmowała tut. eksp. śledczą, że dnia 10 bm. cygan Antoni Pawłowski w czasie kłótni ugodził śmiertelnie nożem Piotra Kowalówkę, pokątnego szynkarza z Brzeźnicy, poczem wraz z bratem swym Zygmuntem Pawłowskim zbiegł w niewiadomym kierunku. Mord był popełniony na tle zemsty.

Antoni Pawłowski jest mężczyzną wzrostu średniego, twarz okrągła ze śladami ospy, ubrany jest w kapelusz pluszowy oraz w marynarkę z pluszowym kołnierzem.

WIELKA KRADZIEŻ. Nieznany jakiś sprawca skradł na szkodę p. J. Żaka z jego niezamkniętego mieszkania 3 pierścionki złote, 2 obrączki, złoty zegarek damski, srebrny zegarek męski, 2 szpilki złote i futro męskie.

———xox———

Z sali sądowej.

O TARGNIĘCIE SIĘ NA PRZEŁOŻONEGO.

W wojsk sądzie okręg. w Krakowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Mojżeszowi Kokotce, kan. w rez., oskarżonemu o wyst. z § 97 kkw. popełniony przez to, że dnia 23 maja br. pełniąc służbę dyżurnego na stajni, uderzył w twarz swego przełożonego podoficera insp., tem samem czynnie targnął się na przełożonego. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr Szafrański, oskarżał kpt. Roch, bronił oskarżonego adwokat dr L. Suesser. Oskarżony przyznał się do winy, tłómaczył się jednak tem, że przełożony mu podoficer sprowokował go obelgą rzuconą mu w twarz. Postępowanie dowodowe nie wykazało atoli, by podoficer słów obraźliwych użył. Po wywodach prokuratora i obrońcy trybunał zasądził oskarżonego za występek z § 97 kkw. i wymierzył mu karę 6-ciu miesięcy więzienia. Oskarżony zgłosił odwołanie.

O DEZERCJĘ.

W sądzie wojsk. odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Władysławowi Trojanowskiemu, ułanowi z pułku ułanów oskarżonemu o dezercję z § 69 kkw. dwukrotnie popełnioną przez to, że będąc już poprzednio kilkakrotnie karanym za samowolne oddalenie się od swego oddziału, mimo to dnia 3 marca br. wysłany ze szpitala wojskowego w Bielsku do swego oddziału, nie zgłosił się tamże, lecz trzymał się od niego zdala aż do przyaresztowania go, tj. do dnia 17 kwietnia br. a następnie ponownie odesłany z oddziału swego do szpitala w Bielsku dnia 10 lipca br., nie zgłosił się do szpitala, lecz pozostawał poza swym oddziałem również aż do ponownego przyaresztowania go, tj. do dnia 18 września br. Prokurator żądał ukarania za dezercję, obrońca oskarżonego adwokat dr L. Suesse wykazywał brak znamion ustawowych dezercji z § 69 kkw., w czynach bowiem popełnionych przez oskarżonego znachodzą się jedynie znamiona samowolnego oddalenia się z oddziału bez zamiaru trwałego uchylania się od służby wojskowej. Trybunał zasądził oskarżonego za wyst. § 64 kkw., przy uwzględnieniu konduity karnej oskarżonego, na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 4 i pół miesiąca aresztu śledczego do kary.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI CHOPINA odbędzie się dziś w sobotę dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety (1—3 zł) można jeszcze nabywać do godz. 6 u Br. Lipskich przy ul. Sławkowskiej. Po godz. 6 przy kasie. Kuratorjum gorąco zachęca młodzież szkolną do tłumnego udziału w Akademji. Szczegóły w afiszach.

W STOW. STUDENTÓW KRAK. AKADEMJI GÓRNICZEJ istnieje Sekcja Pośrednictwa Pracy, która poleca wykwalifikowanych korepetytorów z przedmiotów szkół średnich, rysowników technicznych. Zgłoszenia można skierowywać do Sekcji Pośrednictwa Pracy Stow. Stud. Akad. Górn. w Krakowie (ul. Loretańska 18, III p) w godz. od 13 i pół do 14 i pół we środy i soboty.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO. W poniedziałek dnia 15 grudnia br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Jagiellońska 22, II p.) Zgromadzenie Oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Porządek dzienny: 1) Prof. K. Dziewoński: Działalność naukowa w II. Zakładzie chemicznym Uniw. Jag. w r. szkolnym 1923-4. 2) Prof. W. Staronka: Ze studjów kinetycznych.

RUCH WYDAWNICZY

„RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY“. Wyszedł z druku 4-ty zeszyt za 1924 r. „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“, organu wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się artykuły: „Waloryzacja zobowiązań“ przez prof. Brzeskiego; „Jeszcze kilka uwag o rozporządzeniu waloryzacyjnem“ przez prof. Zolla; „Nasza sytuacja skarbowa i gospodarcza“ przez dra J. Michalskiego: Przegląd Piśmiennictwa polskiego i obcego; Przegląd Prawodawstwa: prawo i proces karny; Miscellanea.

———xox———

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. „Hrabina Marica“, która zyskała ogólny poklask i wielkie uznanie ze strony prasy i publiczności, cieszy się niebywałem powodzeniem — to też graną będzie bez przerwy aż do odwołania codziennie wieczór. W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Cnotliwa Zuzanna“ z Czernekówną. — W niedzielę rano o godz. 11.30 niespodzianka dla dzieci: „Noc św. Mikołaja“, „Baba Jaga“ i balet oryginalnych tańców polskich „Na wsi“. Popołudniu po cenach zniżonych „Marjetta“ z wielkim baletem „W palarni opjum“.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

ROZMAITOSCI.

Jubileusz zapałki.

Dziś przychodzi nam z trudem wyobrazić sobie życie codzienne bez tak pospolitego, ale tak użytecznego przedmiotu, jakim jest **zapałka.** A przecież dopiero w kończącym się roku bieżącym minie **lat sto, gdy zapałkę, zapalającą się przez potarcie, wynalazł Anglik, Congrew.**

Ta pierwsza zapałka posiadała wiele stron ujemnych, a między niemi, niebezpieczną łatwość zapalania się przy podniesieniu się temperatury lub przypadkowem potarciu. Ponieważ zaś wynalazca nie wpadł na pomysł przechowywania zapałek w pudełku — przeto zapalały się często w kieszeni i powodowały tyle wypadków, że policja angielska zakazała niebawem ich używania.

W roku 1832 pojawiły się po raz pierwszy w Niemczech zapałki, które trzeba było zmaczać we fosforze, aby mogły się zapalić. A dopiero w r. 1848 prof. **Böttger** wynalazł t. zw. „zapałkę bezpieczeństwa“, która następnie udoskonalona przez Szweda **Lundströma,** stała się powszechnie używaną **zapałką szwedzką.**

Niemniej jednak wynalazek Congrewa ma epokowe znaczenie, ponieważ skierował umysł ludzki na pole badań nad tem, w jakiby sposób dało się zastąpić prymitywne krzesiwo i hubkę, używane wprawdzie od wieków, lecz bardzo niepraktyczne.

GIEŁDA.

Kraków, 13 grudnia.

Na giełdzie efektów tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Wszystkie papiery spadły z wyjątkiem Ćmielowa.

Na rynku dewizowym sytuacja niezmieniona z wyjątkiem Zurychu, który doszedł do 101 oraz Amsterdam.

Na pogiełdziu ruch słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33—0.34
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.28—0.31
Zieleniewski	9.40—9.50
H. Cegielski Poznań	0.51
Trzebinia żelazo	0.65—0.68
Parowozy	03.2—0.38
Górka	15.30—15.50
Siersza	4.55
Tepege	2.40
Polska Nafta	0.63—0.64
Elektrownia Siersza	0.23—0.25
Ćmielów	0.58—0.61
Krakus	0.65
Chodorów	5.05
Chybie	6.50
A. Piasecki	1.35

Wiadomości z Gdańska.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).

Gdańsk, 11 grudnia.

W dniu 1 grudnia br. obchodziła tut. polska **dyrekcja kolejowa rocznicę swego pięcioletniego istnienia.** Dawny niemiecki zarząd kolejowy pracował w ostatnich latach swego istnienia z ogromnym deficytem, natomiast **polska dyrekcja kolejowa w Gdańsku należy dzisiaj co do dochodów do najintratniejszych dyrekcyj kolejowych w Polsce.**

Kosztem 400 tysięcy guldenów gdańskich będzie wybudowaną w najbliższym czasie **nowa publiczna szosa łącząca Gdańsk z Nowy—Portem,** gdyż dotychczasowa dość wąska droga łącząca port z miastem Gdańskiem nieodpowiada już dawno swemu celowi.

W Listopadzie b. r. wzrosła **drożyzna w Gdańsku o 3.4 proc.** w porównaniu do października br. Ponieważ drożyzna ta objęła prócz artykułów żywności i wszelkie inne artykuły codziennego użytku i **Gdańsk jest obecnie znacznie droższym od miast w Rzeszy niemieckiej i Polsce** opuszcza bardzo wielu cudzoziemców i żydów napływowych ustawicznie terytorjum wolnego miast. Z tych powodów **zanosi się na wielkie przesilenie w tut. handlu i przemyśle i szereg nawet bardzo poważnych firm stoi przed bankructwem,** bo obecnie nikt ani z Polski ani z Niemiec nie robi w Gdańsku zakupów.

Z okazji przypadającej w dniu 6 grudnia br. 75-cio letniej rocznicy urodzin generalnego marszałka Augusta Mackensena poświęca mu tut. niemiecka prasa bardzo ciepłe wspomnienia. Mackensen służył w Gdańsku przy wojsku w latach 1877 do roku 1880, a następnie od roku 1893 do samego wybuchu wojny, tj. do roku 1914. Artykuły poświęcone Mackensenowi noszą tytuł: **„jubileusz gdańskiego generała“.** **W. P.**

Gdańsk. (Tel. wł.). Rybacka wieś **Sarkau w zatoce kuryckiej w Prusach wschodnich opłakuje śmierć swych 13 mieszkańców,** którzy utonęli podczas połowu ryb zwanych pomuchy (Dorsch) **w tej zatoce w nocy z 3 na 4 grudnia br.** Przyczyną śmierci rybaków była szalona burza, szalejąca przez całą ową noc. Po zatopionych **rybakach pozostało 26 nieletnich sierót.**

Co słychać w świecie?

CHILE — A POLSKA.

W uniwersytecie w Buenos Aires charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej p. Władysław **Mazurkiewicz** wygłosił odczyt o reformie finansowej w Polsce.

Odczyt poprzedziło **przemówienie wstępne prof. uniwersytetu w Santiago, dr. Wilhelma Guerry,** który oświadczył między innemi:

„Zawsze było drogiem dla chilijczyków imię Polski. Rycerska historja czasów jej wielkości pociąga nasze umysły swem legendarnem bohaterstwem, zaś **bolesna kronika jej rozbiorów i długiej niewoli odbiła się w duszach naszych echem uczuć głębokiej sympatji.** Przy tak wielkiem umiłowaniu wolności swych bliźnich **naród nasz musiał bezwarunkowo współczuć gorzkim kolejom losu wielkiego narodu słowiańskiego,** który przy końcu wieku Encyklopedystów, **padł ofiarą najokrutniejszej niesprawiedliwości, jaką pamięta historja,** utraciwszy swą wolność i jedność narodową pod naporem imperjalizmu europejskiego. I gdy przy ukończeniu wielkiej wojny w samem ognisku zniszczenia **zmartwychwstała Polska, zjednoczona i wolna oparta na ustroju republikańskim, odczuliśmy my, chilijczycy, iż wskrzeszenie szlachetnej, bohaterskiej, nieszczęśliwej Polski było pocieszeniem w obliczu tych wielorakich trosk, spowodowanych okropną katastrofą“.**

P. **Mazurkiewicz** omówiwszy obszernie reformę finansową i stan gospodarczy z Polsce, zakończył wyrażeniem nadziei, że obecna sytuacja Polski **przyczyni się do rozwiązania trudności technicznych, połączonych z kwestją bezpośredniej wymiany towarów pomiędzy Chili a Polską.**

ZE SREBRNEGO EKRANU.

REDUTA. Rządy wszechwładnych ministrów w czasach absolutystycznych rządów królewskich we Francji **stały** się bezsprzecznie powodem późniejszej rewolucji. Jednym z takich „wszechmocnych“ był książę Karol Bourboński za panowania króla Ludwika XV. **Tajemnica nocy dziewczyny z Belle-Isle** przedstawia intrygę księcia i jej smutne następstwa. Wśród splotu intryg dworskich, zepsucia i walki o zaszczyty, tytuły i kobiety snuje się dramat córki, starającej sie o wyzwolenie ojca i brata z więzienia. Piękne zdjęcia dopełniają całości. Tylko jedno ale — mam wrażenie, że program trochę za krótki godzina i 5 minut, to w każdym razie nie 6 podwójnych aktów, **jak** opiewają afisze, a jest to przecież rzecz nie błaha. **be.**

Z „państwa bojaźni bożej i dobrych obyczajów".

Potworne ojcobójstwo.

Córka, która poderżnęła ojcu gardło, skazana na 5 lat więzienia.

W szeregu niekończących się zbrodni, jakich epidemja szaleje teraz w Niemczech, mamy znów do zanotowania **sensacyjny dramat**, którego epilog rozegrał się świeżo przed sądem przysięgłych **w Heilbronn.**

Oskarżonymi w tym procesie byli:

19-letni Fryderyk Rüger i jego 17-letnia siostra Eugenja, którzy przy pomocy brata 12-letniego i siostry 10-letniej zabili dnia 17 sierpnia br. swego ojca

w miejscowości Talheim i to wśród okoliczności, budzących prawdziwą grozę.

Stary Rüger, wdowiec, był człowiekiem pracowitym i prowadzącym się wzorowo. Posiadał jednak charakter gwałtowny, skutkiem czego między nim a dziećmi przychodziło nieraz do bardzo ostrych zatargów.

W czasie jednego z takich zatargów, dnia 17 sierpnia br., wyrazić się miał — tak twierdzą wyrodne dzieci — że **je pozabija.** Najstarszy syn, nie czekając na spełnienie tej pogróżki, powalił ojca na ziemię, a wtedy

wszystkie dzieci zaczęły bić leżącego ojca kijami w ciągu 10 minut.

Wreszcie, porwawszy ostry nóż kuchenny,

córka Eugenja poderżnęła ojcu gardło.

Trybunał skazał Fryderyka Rügera na 12 lat ciężkiego więzienia i Eugenję na lat 5, dwoje zaś młodszych przekazał sądowi dla nieletnich.

Tak lekki, stosunkowo, wymiar kary nie odstraszy zapewne inne dzieci niemieckie od mordowania swych rodziców.

Walka o dach nad głową.

Demolowanie własnego domu, aby wyrzucić lokatorów.

Obelżywe rozmówki przez dziury w suficie.

Najbardziej zaciętym kamienicznikiem na świecie jest chyba właściciel domu przy bulwarze Mageuta nr. 129, w Paryżu.

Na miejscu trzypiętrowego domu postanowił zbudować garaż, licząc, że mu się to **lepiej opłaci. W domu mieszka jednak kilku lokatorów, którym prawo pozwala zostać,** o ile płacą regularnie komorne. **Nie było mowy o pozbyciu się lokatorów,** przeto kamienicznik **postanowił zmusić ich przemocą do opuszczenia domu.** Wynajął przedsiębiorcę i

kazał mu rozebrać dach.

Na widok robotników, wyciągających dachówki, lokatorzy wszczęli alarm i **udali się do władz, które zakazały dalszej rozbiórki.**

Kamienicznik nie dał za wygrane i **sprowadził nowych robotników.** Ci, dowiedziawszy się, o co chodzi, **odmówili pracy.** Wtedy kamienicznik, popadłszy w ostateczną wściekłość,

co nocy wchodził sam na dach, by dalej go demolować.

Na głowy lokatorów trzeciego piętra poczęło się sypać rumowisko i przeciekać woda w czasie deszczu. Postanowili wytrwać. Oddali drobne dzieci do znajomych, a sami pozostali w mieszkaniach.

Wtedy kamienicznik oszalał. Nie czekając nocy, za **dnia wychodził na dach i przez otwory w suficie, wsuwając głowę do mieszkań,**

miotał na lokatorów najpotworniejsze przezwiska, obelgi i groźby.

W sprawę wdała się Liga ochrony lokatorów i skierowała ją na drogę sądową. Podziwiać w tej historji należy może nietyle zawziętość kamienicznika, ile cierpliwość lokatorów.

KONKURS NA STANOWISKA KOLEJOWYCH LEKARZY ODDZIAŁOWYCH.

Podpisana Dyrekcja Kolei Państwowych ogłasza niniejszem konkurs na 29 wolnych posad lekarzy oddziałowych, a mianowicie: z siedzibą w Poznaniu (8 posad), w Gnieźnie (2 posady), we Wrześni, w Mogilnie, w Inowrocławiu (2 posady), w Szubinie, w Wągrówcu, w Rogoźnie, w Szamotułach, w Zbąszyniu, w Wolsztynie, w Kościanie, w Lesznie (2 posady), w Krotoszynie, w Jarocinie (2 posady), w Ostrowie (2 posady) i w Kępnie.

Obowiązkiem lekarza oddziałowego będzie leczenie wszystkich etatowych pracowników kolejowych oraz członków ich rodzin, zamieszkałych w siedzibie lekarza i przestrzeni do odnośnego oddziału (okręgu) przydzielonej.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest wynagrodzenie według grupy uposażeniowej VII, szczebla „a" pracowników państwowych. Przyjęcie nastąpi początkowo w charakterze kontraktowym.

Ubiegający się o te posady winni dołączyć do podania:
1) Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego.
2) Dyplom lekarski.
3) Poświadczenie z odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki, a w szczególności praktyki położniczej i chirurgicznej.
4) Życiorys.

Podania należy wnosić do podpisanej Dyrekcji w terminie do 31 grudnia br.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu.



dał mi zamiast wielu ołówków w drzewie tylko jeden PENKALA ołówek, nie potrzebowałbym się tak często złościć, iż podczas dyktatu jestem więcej zacinaniem ołówka aniżeli pisaniem zajęty i że za wiele ołówków potrzebuję.

Przy pisaniu PENKALA wkładkowym ołówkiem jest zły humor mego szefa wykluczonym, ponieważ można nim zawsze bez zacinania pisać. Ten ołówek jest trwałym bezgranicznie a uzupełniające wkładki są znacznie tańsze aniżeli ołówki w drzewie. Ale ci szefowie!

PENKALA ołówek jest do nabycia w każdym sklepie papierowym po cenie od 1.20 zł począwszy — a i tu można nabyć PENKALA złote pióro do nalewania.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „**Kasprzyckiego**". Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty. Skład fabryczny: Warsztaty reparacyjne. Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 819

Choroby piersiowe (płuc)

leczy

Balsam Thiocolan Age

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.

SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia**

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i drogerje.

Kalendarze

tygodniowe, blokowe i portfel na r. 1925, wyroby skórkowe i metalowe, lustra, karty do gry.

M. SŁOMIANY

Sławkowska 24.

Dla wygody naszych odbiorców krakowskich

Tegoroczną sprzedaż przedświąteczną

Naszych znakomitych wyrobów powierzyliśmy znanej firmie

FRANCISZEK MAJOR

Handel Delikatesów i pokoje do śniadań

Kraków, Rynek główny L. 15. — Tel. 366.

gdzie sprzedawać się będzie aż do odwołania po następujących cenach:

	1/1	1/2	1/4
Żytnia	4·00	2·10	1·15
Rum	4·00	2·10	1·15
Nalewka wiśniowa . . . . . . lub orzechowa	6·50	3·30	1·80
Botanik wytrawny Botanik likier . . . . Teściowa	8·20	4·30	2.30

:-: PAROWA FABRYKA WÓDEK :-:

ROMAN MARCZYŃSKI

Sp. z ogr. odp.

dawniej w Tenczynku i Zwierzyńcu obecnie:

Kraków, Prądnik Czerwony

Telefon 77.